



głos słupska

SŁUPSK

**ROBERT BIEDRON
WYSTARTUJE
W WYBORACH
W SŁUPSKU,
A POTEŃ NA
PREZYDENTA
KRAJU?**



STRONA VIII, SŁUPSK +



SPOTKANIA Z KOMBATANTAMI I HISTORIAŁ ARMII KRAJOWEJ

KONKURS NA MODELOWAŁ TOALETEŁ

Obok murów obronnych
może stanąć nowy publiczny
superszalet. Nieopodał
stojącego, a likwidowanego
STR. 3

SŁUPSK
Czytelniczka prosiła
o ławkę na przystanku
i ma nową ławkę
na przystanku. Nie
tylko ona
STRONA 4

SŁUPSK
Trzy teatry razem
organizują
wydarzenia z okazji
133. rocznicy urodzin
Witkacego
STRONA 5

POMORZE ŚRODKOWE
25. rocznica protestu
bezrobotnych. Walczyli
i odwołali wojewoda.
A zaczęło
się od Miastka
STRONA VI, SŁUPSK +

SŁUPSK
Wycinka drzew
w Bierkowie
na zlecenie władz PGK
objęta śledztwem
prokuratury
STRONA VII, SŁUPSK +

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

BĘDIEMY PRZESADZAĆ DRZEWA NA TRAKCIE KSIĄŻĘCYM

Komentarz

Słupsk to bardzo dziwne miasto. Miasto, w którym powstają firmy budujące innowacyjne systemy i sieci do zbierania śmieci w kosmosie. Ale to nic dziwnego w porównaniu z działaniami miejskich urzędników. Nie wierzycie? A wiecie, że ci pracują właśnie nad nowym rozwiązaniem sprawy parkowania na ulicy Wojska Polskiego? I pomyślałem na rozwiązanie jest... przesadzenie kilku rosnących tam drzew. Przyznacie, że to kosmos, przy którym kosmiczna śmieciarka przestaje dziwić.

Okazało się bowiem, że urząd marszałkowski zagroził, że miasto będzie musiało zwrócić całą unijną dotację na Trakt Książęcy, ponieważ dokonano zmian w porównaniu z projektem. A rzeczy robione za unijne pieniądze muszą przez kilka lat być nie-

zmienne! A Wojska Polskiego, dumnie za poprzedniej i trochę za obecnej kadencji rewitalizowana, sensu na deptaku wiele nie ma. Rowerzyści tam jeżdżą, ale nie po polbruku, bo to nie jest ścieżka rowerowa. Piesi chodzą w miejscu rowerzystów, a auta jeżdżą tam, gdzie piesi chodzą. A tam gdzie powinny auta jeździć, czyli po bruku, nie chodzi i nie jeździ nikt. Auta dostawcze nie mają gdzie parkować i ładują się na ozdobne płyty, te, które są dla pieszych. Płyty tego nie wytrzymują i się łamią. Teraz to wszystko zostanie poprawione, ale żeby było miejsce do parkowania, przeniesione będzie kilka drzew.

Oczywiście to kosztuje, gwarancji, że drzewa się przyjmą w nowym miejscu, nie ma. Tak jak nie ma gwarancji, że kierowcy zaczną respektować znaki i zaczną korzystać z tej nawierzchni na deptaku, która wytrzyma ciężar aut.

Aż rodzi się pytanie: a nie można było od razu zrobić, czyli zaprojektować i wykonać rewitalizowanej, reprezentacyjnej ulicy tak, by nie było problemu z dostawczakami, które dostarczają towar do znajdujących się tam sklepów? Może i można, ale Słupsk to bardzo dziwne miasto. ©©

BAROMETR

MÓWI SIĘ



Michał Tramer, dyrektor Państwowego Teatru Lalki i Tęcza w Słupsku. Wyreżyserował najnowszą sztukę „Niedźwiedź i Masza - czyli gdzie moja kasza?”

Po nocach tłumaczył rosyjskie baśnie, które posłużyły za wzór do tekstu sztuki. Napisała ją dla Tęczy Marta Guśniowska. Widzowie są zachwyceni. (GH)



Natan Konzewicz i jego dwaj koledzy, pięściarze Słupskiego Klubu Bokser-skiego Energa Czarni, wywalczyli tytuły Mistrza Wybrzeża (Jakub Borkowski i Kacper Derda).

W turnieju w Słupsku wystartowało 44 zawodników z następujących klubów: Boxing Team Chojnice, Boxing Team Gruchała, Sako Gdynia, SKB Energa Czarni Słupsk, WKB Wejherowo itd.

“

Żeby pracować w szkole, trzeba lubić dzieci i młodzież, szanować ich, a przede wszystkim ich słuchać - **Kazimierz Skiba, który po 47 latach pracy w oświacie i 26 latach szefowania „dwójce” przy ulicy Henryka Pobożnego odchodzi na emeryturę. (NIK)**

”

“

Coraz częściej myślę o tym, że Słupsk to za mało, że trzeba zrobić coś więcej. Ludzie czekają. Już nie pokładają nadziei w tej tradycyjnej opozycji - **Robert Biedroń, prezydent Słupska, cytowany w niedzielę przez Portal Samorządowy. (GH)**

”

PIŁKARZE GRYFA GRAJĄ DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH DZIECI

Słupsk

Młodzi piłkarze klubu sportowego Gryf postanowili pomóc swoim rówieśnikom, podopiecznym Fundacji dla Dzieci Niepełnosprawnych Nadzieja. W sobotę zapraszają na wyjątkowy mecz wszystkich kibiców piłkarskich i sympatyków Fundacji.

W sobotę, 24 lutego, od 8.30 w hali Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Niedziałkowskiego w Słupsku odbędzie się I Charytatywny Turniej Piłki Nożnej.

Organizatorem turnieju są piłkarze klubu sportowego Gryf Słupsk rocznik 2006 oraz ich rodzice.

W sobotnim turnieju zmierzy się 10 zespołów młodych piłkarzy ze Słupska i innych miejscowości. Wszyscy zawodnicy z entuzjazmem wyrazili chęć uczestnictwa w sportowo-charytatywnym wydarzeniu.

Młodzi piłkarze Gryfa 2006 chcą pokazać, że można łączyć ducha sportu z chęcią niesienia pomocy innym i ważne jest to, aby takie postawy



Na turniej zapraszają młodzi piłkarze Gryfa

kształtować od najmłodszych lat - przyznają organizatorzy wydarzenia.

Dochód z sobotniego turnieju zasili konto słupskiej Fundacji Nadzieja, która wspiera dzieci niepełnosprawne w wyniku choroby i wypadków komunikacyjnych, prowadzi dla nich terapię, ćwiczenia i przedszkole.

Rodzice naszych podopiecznych przygotowują pyszne domowe wypieki, które razem z kawą lub herbatą będzie można kupić podczas turnieju. Zebrane fundusze również zostaną przeznaczone

na statutową działalność fundacji - dodaje Małgorzata Wojska, dyrektor Fundacji Nadzieja.

Natomiast ostatni mecz w turnieju klubowi piłkarze rozegrają z podopiecznymi Fundacji Nadzieja - będzie on miał charakter integracyjny. Te zmagania rozpoczną się w sobotę prawdopodobnie około godziny 15.

Patronat nad imprezą sprawuje prezydent miasta Słupska Robert Biedroń oraz Pomorski Związek Piłki Nożnej.

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Rozkopali klif pod Ustką i wydobywali bursztyn

Ustka

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Policjanci zatrzymali w Ustce dwóch mężczyzn, którzy nielegalnie wydobywali bursztyn. Zabezpieczyli 200 gramów jantaru i sprzęt do jego wykopywania.

W minioną niedzielę policjanci z Ustki otrzymali zgłoszenie o dwóch osobach, które, jak informowali świadkowie, miały niszczyć klif na plaży pod Ustką.

Na miejsce zgłoszenia dyżurny wysłał znajdujący się najbliższe miejsca zdarzenia patrol policji. Funkcjonariusze od razu zauważyli dwóch mężczyzn, którzy łopatami rozkopali teren znajdujący się na klifie w pobliżu plaży - informuje Robert Czerwiński, rzeczy-

nik prasowy słupskiej komendy policji.

Jak się później okazało, dwaj sprawcy w wieku 30 i 35 lat wykopali głęboki na prawie dwa metry dół, a następnie wydobyły piasek przy użyciu łopat przesiewali przez sito w poszukiwaniu bursztynu. Policjanci, rozmawiając z nimi, ustalili, że nie mają żadnego pozwolenia na wydobywanie bursztynu i robią to nielegalnie.

Mężczyźni zostali przewiezieni do komisariatu, gdzie śledczy zabezpieczyli od nich prawie 200 gramów wydobytego bursztynu. Kopalina ta będzie stanowiła dowód w postępowaniu przeciwko ujętym sprawcom. Wobec mężczyzn funkcjonariusze prowadzący postępowanie skierują wnioski do sądu o ich ukaranie. Za to wykroczenie grozi kara aresztu i grzywny. ©©



Słupsk Zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądało pierwsze spotkanie Maszy z Niedźwiedziem? Czy to ona trafiła do lasu, czy może Niedźwiedź zabłądził

do ludzkich sadyb... - tak Tęcza zachęca do obejrzenia najnowszej sztuki.

Wbrew temu, co myślą mali widzowie i ich rodzice, najnowsza sztuka (premiera była w ubiegłą sobotę) to nie odwzorowanie kre-

skówki, a baśni. Kolejny spektakl jutro, 24 lutego, o godz. 11. Z premii dzieci wychodzą bardzo podekscytowane, a i dorosłym spektakl się podobał. Najlepiej o tym świadczyły salwy śmiechu na widowni oraz owacja dla artystów na koniec. ©©

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Grzegorz Hilarecki
tel. 59 848 81 48
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPAWYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, KoszalinPROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci. I w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZATOCZYMY KOŁO W SPRAWIE TOALET

Słupsk

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Na początku marca rozpocznie się konkurs na projekt koncepcyjny modelowej publicznej toalety w Słupsku. Proponowana przez miasto lokalizacja wywołała sarkastyczne uwagi radnych, bowiem kilkadziesiąt metrów od tego miejsca jest już publiczny szalet, który obecne władze miasta zlikwidowały.

Okazuje się, że firma Koło, która od 19 lat organizuje i finansuje ogólnopolski konkurs na publiczne łaźienki, na 20. edycję wybrała Słupsk, choć oficjalnie tego nie ujawnia. Już w marcu zaczęła się akcja, w ramach której firma będzie czekać na projekty „budynku z toaletą publiczną wraz z dodatkowymi funkcjami dla mieszkańców”.

Nagrody są wartości 50 tys. zł. Jeszcze nie jest wymieniana lokalizacja (to zostanie ogłoszone w marcu, a projekty mają powstać do maja - ogłoszenie wyników zaś w czerwcu), ale wiceprezydent Słupska Marek Biernacki poinformował o tym, że wybrano nasze miasto, radnych z komisji porządku publicznego i planowania przestrzennego.

Wywołało to konsternację i śmiech radnych, a potem złośliwe uwagi. Nie na temat konkursu, ale tego, że to obecne władze Słupska zrezygnowały z trzech publicznych toalet, kie-



Obok murów obronnych na Francesco Nullo jest wolna działka, miasto proponuje, by stanął tu budynek z szaletem

dyś też modelowych, znajdujących się w centrum Słupska. A kilkadziesiąt metrów obok jednej z nich może powstać modelowy publiczny szalet.

- Nie rozumiem reakcji radnych. To firma jest do nas zgłosiła. Konkurs jest prestiżowy i znany. Będziemy mieli reklamę. A to nie będzie projekt tylko toalety, a budynku użyteczności publicznej z modelową toaletą - tłumaczy wiceprezydent Marek Biernacki. - Miejsce na działce obok rewitalizowanych bulwarów wydaje się nam do tego celu idealne. Chcemy, by tam po rewitalizacji były np. kawiarnie, więc taka „modelowa łaźienka” wpisze się w to idealnie.

Justyna Zborowska, PR & Advertising Manager Geberit Sp. z o.o., zajmująca się konkursem, oficjalnie nie potwierdza, że w tym roku do konkursu wybrano Słupsk. To okaże się dopiero w marcu.

Ale sprawa jest ważna, co podkreślają wszyscy, bo przy okazji zagospodarowania tętniących życiem warszawskich bulwarów zapomniano o publicznych szaletach. Słupsk więc ma szansę uniknąć tego błędu, i to konkurs mógłby pokazać.

Patrząc na poszczególne konkursy Koła, co roku wygrywa inne miasto. Część projektów zrealizowano, tak jak szalet obok Stadionu Narodowego w Warszawie. Fantasty-



Po drugiej stronie ulicy Kowalskiej obok rzeki stoi jeden z trzech wybudowanych za poprzedniej władzy szaletów. Od roku jest zamknięty. Nie wiadomo, czy zostanie rozebrany

czny projekt powstał w Płocku. Rok temu wybrano Poznań.

Ale jak się dowiedzieliśmy, organizatorzy konkursu nie mieli pojęcia, że obok wskazanej przez miasto lokalizacji zlikwidowano toaletę, która wciąż stoi.

- Ale konkurs nie oznacza, że to miasto automatycznie musi wybudować zaprojektowany szalet. Liczymy jednak, że znajdzie się chętny do budowy, bo to po rewitalizacji bulwarów będzie bardzo dobre miejsce na biznes. Moim zdaniem więc budynek powstanie - podsumowuje Marek Biernacki.

- A dlaczego zlikwidowano miejski szalet w Słupsku - zapytała nas przedstawicielka Koła.

- Pod pretekstem kosztów - odpowiedzieliśmy.

- Typowe w polskich miastach. Takie obiekty nigdy nie przynoszą dochodu, a są potrzebne - podsumowała.

Likwidacja modelowych toalet miejskich

W ubiegłym roku informowaliśmy, że trzy szalety miejskie zostały zamknięte, ich pracownicy otrzymały wypowiedzenia. Wybudowane i otwarte z pompą za poprzedniej władzy trzy miejskie szalety (przy ulicach Małcużyńskiego, Piekielko i Kowalskiej) zostały teraz zamknięte, choć na budowę każdego z nich miasto wydało po 250 tys. zł.

Utrzymanie tych trzech szaletów kosztowało rocznie do 300 tysięcy złotych. Tyle w 2015 roku, a w 2016 spadło do 250 tys. zł. Zdaniem władz miasta, to i tak za dużo, a liczba klientów była mała.

Tymczasem podczas badań przeprowadzonych podczas przygotowań do rewitalizacji Słupska okazało się, że mieszkańcy w centrum miasta słupszanie uważają, że miejskie szalety są potrzebne i dla wielu starszych ich brak jest barierą przed wyjściem z domu.

Natomiast władze miasta tłumaczyły wtedy, że słupszanie mogą korzystać z toalet w lokalach gastronomicznych w centrum. ©©

KROTKO

Słupsk Rozlicz bezpłatnie PIT i pomóż organizacjom

W Słupsku działają organizacje pozarządowe na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Niektóre to organizacje pożytku publicznego, co oznacza, że można zapisać im 1 proc. podatku.

Poniżej lista organizacji:

- Bank Żywności w Słupsku (KRS: 294636),
- Centrum Inicjatyw Obywatelskich (KRS: 56842),
- Fundacja dla Dzieci Niepełnosprawnych „Nadzieja” (KRS: 34670),
- Fundacja „Progresja” (KRS: 378180),
- Integryjny Klub Sportowy „Zryw” (KRS: 56169),
- Regionalne Centrum Wolontariatu w Słupsku (KRS: 57134),
- Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Słupsku (KRS: 341640),
- Słupskie Stowarzyszenie „Amazonka” (KRS: 86035),

- Słupskie Stowarzyszenie Pomocy Psychologicznej Dziecku i Rodzinie „Krag” (KRS: 74018),
- Stowarzyszenie Edukacyjne „Piątka” (KRS: 416267),
- Stowarzyszenie Kiwanis International Klub Słupia (KRS: 166140),
- Stowarzyszenie Metalowych Serc w Słupsku (KRS: 46663),
- Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Wiatraczek” (KRS: 388606),
- Stowarzyszenie „Przystań” (KRS: 298572),
- Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Autyzm” (KRS: 25042),
- Stowarzyszenie „Dajmy Im Radość” (KRS: 38614),
- Stowarzyszenie Przyjaciół SP 4 w Słupsku (KRS: 352605),
- Stowarzyszenie Rozwoju „Inspiracje” (KRS: 363825),
- Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły „Razem” (KRS: 419417)
- Towarzystwo Opieki Paliatywnej im. Janiny Różyckiej (KRS: 102768),
- Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Słupskie (KRS: 415806).

REKLAMA



ARRA
Pomagamy w logistyce

poszukujemy

**KIEROWCÓW
KAT. B** W TRANSPORCIE
MIĘDZYNARODOWYM

CHCESZ
ZAROBIĆ 5-6 TYS. ZŁ
LUB WIECEJ ?

▶ DOŁĄCZ DO
NAS!

ZADZWOŃ 535 507 071
LUB APLIKUJ NA
PRACA.ARRA.PL

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny 59 848 8124
E-mail alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Monika Zacharzewska



Biuro Rzeczy Znajdzionych Czekają na właściciela:

zegarek damski znaleziony w Słupsku, cztery klucze na granatowej smyczy znalezione w Słupsku, klucz z brelokami w błękitnym etui znaleziony przy ul. Armii Krajowej, karta szkolna „mechanika” wystawiona na nazwisko Michałowski, dowód osobisty Andrzeja Paluszka z gminy Dębica Kaszubska, pęk kluczy, m.in. do fiata, znalezione w autobusie w Słupsku,

dwa klucze na czerwonej smyczy znalezione w autobusie w Słupsku, dokumenty Justyny Kulig z Bytowa, dowód osobisty Tadeusza Szmala ze Słupska, legitymacje Mikołaja Kulawskiego ze Słupska, trzy klucze znalezione na przystanku przy ul. 11 Listopada, dowód osobisty Tomasa Chojnackiego z Knurowa, portfel z dokumentem Macieja Zajęca ze Słupska, karta bankomatowa Artura Borkowskiego, klucze w etui znalezione przy ul. Chodkiewicza, telefon Samsung znaleziony przy ul. Armii Krajowej, telefon Samsung znaleziony przy ul. Słowackiego, w okolicy wejścia do Parku Kultury i Wypoczynku, bilet miesięczny Julii Grabowskiej, dowód rejestracyjny Anny Marciniak-Zielińskiej ze Sławna, cztery klucze z brelokiem znalezione w hali Gryfia, legitymacja Macieja Nowińskiego, klucz na smyczy znaleziony w Parku Kultury i Wypoczynku. (DMK)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy po adresem ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny 59 848 8124
E-mail daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Daniel Klusek



Chodnik i ścieżka rowerowa nie będą już stały w wodzie

@Gość: - Wreszcie, po kilku latach brodzenia w błocie użytkownicy chodnika i ścieżki rowerowej doczekają się odwodnienia. Szkoda, że projektantom zabrakło wyobraźni i nie przewidzieli zalewania chodnika przez wody opadowe, a „Janusze drogowi” wykonali jak zwykle bez zastanowienia.
@Paweł: - Do wszystkich nie znających tematu: szanowni państwo,

ten chodnik jeszcze kilka lat temu był powyżej przylegającego pola. Niestety, samowolne działania pana S. spowodowały, że podniósł swoją działkę o 3,5 metra, co skutkowało zalewaniem przylegającego chodnika. Jak długo jeszcze będzie tolerował poczynania tego pana? Na swoim pięciohektarowym polu w przeciagu kilku lat zrobił miejskie wysypisko śmieci (można tam było pozbyć się betonów, azbestów, eternitów itp.), uprzykrzył życie całej okolicy, a to wszystko pod okiem urzędników.
@Gość: - Chodnik zawsze był zalewany, ponieważ z nieużytku, jaki tam był, zawsze wylewała się woda opadowa na jezdnię. Pan S. słusznie zrobił, że wyrównał zagłębienie i teraz ten teren można użytkować np. pod budowę.
@andrzej: - Jako mieszkaniec Siemianic potwierdzam, że przed podniesieniem terenu przez właściciela nie było tych problemów. Za naprawę powinien zapłacić właściciel pola. A swoją drogą ciekawe, gdzie była straż miejska, jak robiono tam wysypisko. Nie zazdroścąc tym, którzy będą tam się budować.

@Paweł: - Po joggingu można kąpiel sobie zaliczyć przy okazji, wracając, supersprawa moim zdaniem, taki nawet park wodny, prawie...

Nasz region też nie jest wolny od problemu smogu

@Tomasz: - Dlaczego nad naszym Słupskiem nie latają drony, które pomogłyby zidentyfikować, czym mieszkańcy Słupska tak naprawdę palą w piecach? Chętnie podałbym dla przykładu kilka najbardziej zanieczyszczonych ohydnych, drażniącym i szkodliwym dymem rejonów Słupska. Nie stać magistratu? Nie sądzę. Dwa, trzy drony, które pomogłyby namierzyć największych prywatnych trucicieli. To, że w Słupsku jest czyste powietrze, to fakt alternatywny. Wystarczy wieczorem wyjść ze swoich apartamentów i pospacerować po niektórych regionach miasta. Przebić wreszcie ekologiczną barikadę mydlaną. Zmierzyć się z realnym życiem w naszym mieście. Pooddychać tym, czym oddychają wieczorami zwykli mieszkańcy. (DMK)

KROTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek. Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przesyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 8121. Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl. (DMK)

Akcja redukcja U nas czekają zguby i oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzeczy Znajdzionych. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w poniedziałki, środy i piątki. W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 8121. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki, czwartki i soboty. (DMK)

Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 8121. (DMK)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów w pokoju 1a Urzędu Miejskiego, tel. 59 848 83 09, e-mail: mrk@um.słupsk.pl. Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132 starostwa powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl. Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ih.słupsk@wp.pl. Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl. Bezpłatną pomoc prawną konsumentom mogą uzyskać pod numerami infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (DMK)

NOWY ZEGAREK NIE CHODZI, NIKT NIE CHCE GO NAPRAWIĆ

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Choć nowy zegarek pan Remigiusz z Ustki kupił w październiku ubiegłego roku, jeszcze go nie założył. Okazało się, że jest on zepsuty, a ani sklep, ani serwis nie chcą mu go naprawić.

Zegarek w jednym ze słupskich salonów spodobał się panu Remigiuszowi kilka miesięcy temu.

- Gdy go przymierzałem, okazało się, że nie chodzi. Sprzedawczyni obiecała, że na drugi dzień sprowadzi identyczny, ale sprawny - opowiada pan Remigiusz. - Wróciłem nazajutrz i kupiłem zegarek. Zapłaciłem ponad 1700 złotych.

Czytelnik nie cieszył się jednak nowym zakupem. Szybko zorientował się, że zegarek nie wskazuje właściwie czasu, nie zmienia się też w nim data.

- Postanowiłem oddać go do naprawy gwarancyjnej. Gdy z niej wrócił, zorientowałem się, że nadal nie chodzi tak jak powinien - mówi nasz czytelnik. - Ponownie oddałem go do reklamacji. Odbierając zegarek, jeszcze w sklepie okazało się, że wciąż nie działa. Nie odbierałem więc go nawet, tylko po raz kolejny oddałem do naprawy.

Pan Remigiusz postanowił skorzystać z reklamacji w ramach rękojmi. Zamiast sprawnego urządzenia otrzymał jednak odpowiedź, że zegarek wcześniej był naprawiany w ra-



Panu Remigiuszowi pomaga miejski rzecznik konsumentów

mach gwarancji. Ponowił więc reklamację z tytułu rękojmi, tym razem dowiedział się, że z wadliwym zakupem powinien udać się do serwisu.

- Wydałem sporo pieniędzy, a jeszcze nie miałem zegarka na rękę. Myślę, że sprzedano mi wadliwy egzemplarz, który widziałem początkowo w salonie - mówi pan Remigiusz.

Zbigniew Perzyna, miejski rzecznik konsumentów, twierdzi, że sieciowy salon, przyjmując reklamację w ramach rękojmi, nie zachował się prawidłowo.

- Sprzedawca odesłał sprawę do swojej centrali, a ta dalej do serwisu. Tymczasem w przypadku reklamacji z tytułu rękojmi to sklep ma obowiązek ją rozpatrzyć, a nie przetrzącać odpowiedzialność na przedstawicieli producenta - mówi Zbigniew Perzyna, miejski rzecznik konsumentów w Słupsku.

Pan Remigiusz złożył w sklepie kolejną reklamację z tytułu rękojmi. Będzie się domagał skutecznej naprawy zegarka lub jego wymiany na nowy.

Jak informuje Zbigniew Perzyna, konsument może do wolnie wybierać, czy decyduje się na reklamację z tytułu gwarancji, czyli odpowiedzialności producenta, czy też z tytułu rękojmi, czyli odpowiedzialności sprzedawcy towaru.

- Szczegóły dotyczące gwarancji są opisane w karcie gwarancyjnej - mówi miejski rzecznik konsumentów w Słupsku. - Natomiast z tytułu rękojmi możemy się domagać usunięcia wady towaru, jego wymiany na taki, który jest wolny od wad, obniżenia ceny rzeczy lub odstąpienia od umowy. Z tej ostatniej możliwości nie możemy jednak skorzystać, jeśli wada nie jest istotna. ©@



Czytelniczka prosiła o ławkę przy ul. Bohaterów Westerplatte

Na kilku nowych przystankach stanęły ławki dla pasażerów

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

- Prawie pół roku minęło, odkąd urzędnicy obiecali postawienie ławki na przystanku przy ul. Westerplatte - mówi pani Sylwia ze Słupska. - A my wciąż nie mamy na czym usiąść, czekając na autobus.

O problemie pisaliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Pani Sylwia, która regularnie odwiedza przystanek przy ul. Westerplatte, twierdziła, że czasem kilkanaście minut musi czekać na przystanku, oczekując na autobus. Tymczasem nie ma tam ławki, na której poruszająca się o dwóch kulach kobieta mogłaby usiąść.

- Choć to tylko osiedlowy przystanek i daleko od centrum, wbrew pozorom jest on bardzo popularny. Niedaleko jest bowiem przystanek miejski dla dzieci i dorosłych, a dokładnie naprzeciwko przystanku jest przystanek wojskowy - mówi nasza czytelniczka. - Większość pacjentów

to osoby starsze, a przede wszystkim schorowane. Dla nas czekanie na autobus po kilkanaście minut jest już uciążliwe.

Jarosław Borecki, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej, zapowiedział wówczas, że ławka na przystanku przy ul. Westerplatte na pewno się pojawi.

- Od tej deklaracji minęło już kilka miesięcy, a ławki wciąż nie ma - mówi nasza czytelniczka.

- Już stoją - informuje Marcin Grzybiński, kierownik do spraw transportu w ZIM. - Właśnie kupiliśmy kilkadziesiąt ławek i postawiliśmy część z nich. Jedną znalazła się na przystanku przy ulicy Westerplatte. Postawiliśmy je również na innych nowych przystankach: przy ulicach Zamkowej i Lutosławskiego.

Dodaje, że mieszkańcy bardzo często piszą do ZIM w sprawie dostawienia ławek. Nowe są już lub pojawiają się m.in. na ul. Wileńskiej i na placu Broniewskiego. Niedawno specjalne ławki pojawiły się również na ul. Piekiełko. ©@

Zaproszenia



FOT. ARCHIWUM TEATRU

Farsę „Mayday 2” zobaczymy w słupskim Nowym Teatrze w sobotę i niedzielę o godz. 18. Bilety kosztują 35 i 30 złotych

Trzy teatry razem na urodziny

Słupsk
Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

W sobotę Nowy Teatr, Tęcza i Rondo organizują wydarzenia z okazji 133. rocznicy urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza - Witkacego. Na uczestników czekają zabawy i spektakle, niekoniecznie związane z postacią artysty.

Gra miejska

W Nowym Teatrze o godz. 12 rozpocznie się rodzinna gra miejska „Urodziny u Witkacego”. Familijne (i nie tylko) zespoły zmierzają się w prawdziwie witkacowskich zadaniach. Na uczestników czekać będą zadania z zakresu twórczości dramatycznej, plastycznej i filozoficznej Stanisława Ignacego Witkiewicza. Trzeba będzie też zamienić się w detektywa, by odkryć czekające na uczestników tajemnice.

Chętni mogą się zgłaszać do godz. 15. Liczyć się będzie nie szybkość, ale precyzja wykonania zadań. Na najlepszych czekać będą nagrody. Wstęp jest wolny.

Witkacy pod stołem

„Opowieści pod stołem” zobaczymy w sobotę o godz. 17 w Tęczy. To spektakl dla nieco starszej widowni, powyżej 10. roku życia, inspirowany „Juweniliami” Witkacego.

Spotkania dorosłych widziane z perspektywy dzieci są koszmarnie nudne. Mały Staś Witkiewicz ma dość. Nie chce kolejny raz słyszeć „nie nudź!”, kiedy to właśnie w świecie dorosłych jest nudno. Jak radzą sobie z tym obdarzone niezwykłą wyobraźnią dzieci? Przetwarzają tę nudę i konwenanse w nieskrepowany świat pełen kolorów - w zabawę.

Bilety kosztują 18 i 15 zł. W spektaklu w reżyserii Tomasz Kaczorowski grają: Anna Rau, Maciej Gierłowski,

Mikołaj Pryniewicz oraz Marek Huczyk (głos).

Teatr łączy się z muzyką

W teatrze Rondo w sobotę o godz. 19.05 rozpocznie się czwarty wieczór z cyklu „Muzyka w Teatrze, Teatr w Muzyce”. Zobaczymy spektakl Teatru Tańca Enza „Droga na północ”.

Przeniesiemy się w czasy zakończenia II wojny światowej, kiedy to ludność napływowa zasiedlała Ziemię Odzyskaną, wydłubione po wyjeździe 12 milionów Niemców. Spektakl ukazuje trudne losy społeczności, której przyszło odnaleźć się w nowym miejscu po traumatycznym doświadczeniu wojny. Wielokulturowość, w której trudno zbudować wspólną tożsamość, może się

Spektakl ukazuje trudne losy społeczności, której przyszło odnaleźć się w nowym miejscu po wojnie

Gabriela Keller-Janus, reżyser

okazać przestrzenią wymiany. Czy „droga na północ” okaże się drogą do wyzwolenia, czy do zbiorowego zapomnienia?

Muzyka w wykonaniu znakomitych artystów, m.in. z zespołów Zgagafari i Rzepczyno oraz pokaz umiejętności tanecznych z Teatru Tańca Enza to piękny tygiel, w którym mieszane są dźwięki, emocje i ruch, okraszane naszą lokalną historią.

Zagrają muzyki: Olga Hanowska - autorka muzyki, skrzypce, Adam Tepurski - lira korbowa, gitara, Robert Gorgol - flety, wokół, bębny, Małgorzata Burjan - wokół, bębny i Hubert Tepurski - gitara. Bilety kosztują 20 i 15 zł. Spektakl zobaczymy w Rondzie również w niedzielę o godz. 18.05. ©©



W ramach akcji Trzy Teatry w sobotę i niedzielę w Rondzie zobaczymy spektakl TT Enza „Droga na północ”

FOT. HANUSZKA PRUSKINA

DZIEJE SIĘ W WEEKEND

Słupsk
Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Koncerty, spektakle, imprezy taneczne i klubowe - w Słupsku i regionie jest gdzie dobrze się pobawić w nadchodzących dniach.

Wiarusy dla hospicjum

W piątek o godz. 18 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w jubileuszowym koncercie charytatywnym wystąpi Wojskowy Zespół Wokalny Wiarusy. Zaśpiewa na rzecz Hospicjum Miłosierdzia Bożego. Wiarusy świętować będą 99. rocznicę urodzin założyciela zespołu Stanisława Szarmacha, 50. rocznicę powstania oraz 10. rocznicę reaktywacji zespołu. Wstęp wolny.

Muzyczna Dom Ówka

Bass is fundamental! - to hasło piątkowej imprezy w klubie Dom Ówka. O dobrą zabawę zadbają Mat Marszał i OlaH. Będą: reggae, reggae-jungle oraz d'n'b. Początek o godz. 21, wejściówki: 10, 8 zł. W sobotę o godz. 21 zagra donGURAL-esko, który powraca z najnowszym albumem. Piotr Górny, raper i producent muzyczny, na scenie działa od niemal 25 lat. Tego wieczoru zagrają również Le Flaneur i didżej Kostek. Wejściówki: 25 zł - przedsprzedaż, 35 zł - w dniu koncertu.

Przygody bigamisty

W sobotę i niedzielę o godz. 18 w Nowym Teatrze zobaczymy farsę „Mayday 2”. Tym razem londyńskiemu taksówkarzowi bigamiście w szarży na dwa fronty na przeskodzie staje technologia. Jego niewiedzące o sobie dzieci Gavin i Vicky poznają się przez Internet i wszystko wskazuje na to, że łączy ich coś więcej niż zbieżność nazwisk. Nad podwójnym życiem Johna zbierają się szare chmury z kłętą kazirodztwa na horyzoncie. Bilety: 35, 30 zł.

Scena dla każdego

Jam session organizuje w piątek o godz. 20 Motor Rock Pub. Na scenie będą mogli zagrać instrumentalni i zespoły ze Słupska i okolic. Będzie okazja do wspólnego wykonania największych hitów polskiego i światowego rocka, ale również na zaprezentowanie własnej twórczości. Wstęp wolny.

Roztańczone Duo Cafe

W sobotę o godz. 21 do klubu Duo Cafe wybrać się można na dyskotekę. O zabawę przy hitach polskich i światowych, zarówno najnowszych, jak i tych sprzed lat, zadba DJ Oskar. Wejściówki: 10, 5 zł.

Śmiech na stojąco

Michał Leja i Michał Kutek będą bohaterami niedzielnego wieczoru stand-up w klubie Dom

DLA DZIECI

MASZA SPOTYKA NIEDŹWIEDZIA

W teatrze Tęcza w sobotę o godz. 11 zobaczymy spektakl „Niedźwiedź i Masza - czyli gdzie moja kasza?”. To przeniesienie na scenę rosyjskiej kreskówki. Scenariusz na podstawie oryginalnych tekstów źródłowych napisała Marta Guśniowska.

Tytułowa Masza trafia do domku Niedźwiedzia. Początkowe nieporozumienia między bohaterami znikają, a w ich miejsce pojawia się przyjaźń. Spektakl skierowany jest do młodszej widowni. Bilety: 18, 15 zł.

PRYGOODY KAPTURKA

W teatrze Władca Lalek w niedzielę o godz. 12 dzieci zobaczą spektakl „Czerwony Kapturek”. Na kanwie wierszowanej bajki Jana Brzechwy powstał żartobliwy, wręcz kabaretowy spektakl, pełen piosenek i z wartką akcją. Główna bohaterka to lalka z wielką sympatyczną buźką. Wilk to jegomość w długim skórzanym płaszczu, są też poczciwa Babcia i bohaterski, lecz niezbyt rozgarnięty Gajowy. Bilety: 15, 10 zł.

Ówka. Niecodzienne spojrzenie Michała Leja na świat, interakcja z publicznością sprawiają, że każdy jego występ to rzywką na najwyższym poziomie. Michał Kutek prezentuje inteligentny humor i dobrze skonstruowane żarty. Trochę w nim goryczy i rozczarowania. Wydarzenie przeznaczone jest dla osób pełnoletnich. Początek o godz. 19, bilety: 35 i 25 zł.

Witkacy na scenie

W Kawiarni Artystycznej Antrakt w piątek o godz. 20 zobaczymy monodram „Kalamarapaksa, czyli rzecz o Witkacym”. Stanisław Miedziński na podstawie książki Joanny Siedleckiej stworzył domniemaną biografię Winnifred Cooper, aktorki Teatru Formistycznego, założonego w latach 20. przez Witkacego w Zakopanem. Za sprawą Caryl Swift losy te stały się prawdopodobne. Bilety: 20 zł.

Antrakt na ludowo

Zespół Oreada zagra w sobotę o godz. 20 w kawiarni Artystycznej Antrakt. Grupa swoje brzmienia określa terminem folk off. Inspirowanym kulturą ludową tekstem towarzyszą oryginalne i nowoczesne aranżacje oraz szczere emocje. Muzyka Oready ma w sobie coś pierwotnego, a swoją naturalną prawdziwością pozytywnie oddziałuje na słuchaczy. Bilety: 27 zł. ©©

INFORMATOR

KINA
Słupsk

Mulino

Czarna Pantera, 2D dubbing, pt., godz. 12, 17.50, sob., godz. 11.50, 17, niedz., godz. 11.55, 17.10, 2D napisy pt., godz. 19.25, sob., godz. 19.50, niedz., godz. 20; **Czwarta władza**, pt.-niedz., godz. 12.45, 17; **Kobiety mafii**, pt.-sob., godz. 19.35, 22.30, niedz., godz. 19.35; **Narzęczy na niby**, pt., godz. 22.30, sob., godz. 22.40, niedz., godz. 14.40; **Nowe oblicze Grey'a**, pt., godz. 14.40, 15.45, 20.40, 23, sob., godz. 14.40, 17.50, 20.15, 22.35, niedz., godz. 14.45, 17.50, 20.15; **Podatek od miłości**, pt., godz. 17.05, 20.10, sob., godz. 14.40, 19.20, niedz., godz. 19.20; **Strażak Sam**, sob.-niedz., godz. 10.30; **Wiedźmi labiryntu: Lek na śmiertć**, sob., godz. 10; **Winchester. Dom duchów**, pt., godz. 22.15, sob.-niedz., godz. 21.40; **Cudowny chłopak**, pt., godz. 10.15, 13.15, 15.20, sob.-niedz., godz. 12.10, 15.20; **Fernando**, pt., godz. 10.40, sob., godz. 10.15, niedz., godz. 10.30; **Gnoimy rozrabiają**, pt., godz. 10.30, sob., godz. 10.10, 13, niedz., godz. 10; **Jaskiniowiec**, godz. 10.20, 12.35, 15, 18.05, sob., godz. 11.15, 13.25, 15.10, 17.15, niedz., godz. 10.20, 13, 15.10, 17.15; **Pszczółka Maja: Miodowe igryzyska**, pt., godz. 10, niedz., godz. 10.45

Rejs

Trzy billboardy za **Ebbing, Missouri**, pt., godz. 20.30, niedz., godz. 18; **Stom. Opowieść o odwadze**, pt.-sob., godz. 16, niedz., godz. 13.30; **Czas mroliki**, pt., godz. 18, sob., godz. 20.15, niedz., godz. 15.30

Ustka
DeFin

Cudowny chłopak, pt.-sob., niedz., godz. 15; **Nowe oblicze Grey'a**, pt.-sob., godz. 18.15, 20.30, niedz., godz. 17.15, 19.30

Lębork
Fregata

Nowe oblicze Grey'a, pt.-niedz., godz. 16; **Pszczółka Maja: Miodowe igryzyska**, sob.-niedz., godz. 14; **Kobiety mafii**, pt.-niedz., godz. 18.15, 20.40

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000, 22 194 36, PKS 59 842 42 56; dziennej nocy 59 843 71 10; MKZ 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MKZ 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk
pt.-niedz. - Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka
pt. - Ustecka, ul. Żeromskiego 5, tel. 59 814 98 17, sob. - Apteka z Pasją, ul. Polna 2, tel. 732 806 600, niedz. - Jantar, ul. Grunwaldzka 27a, tel. 59 814 46 72

Bytów
pt.-niedz. - Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-niedz. - Nova, ul. Kazimierza Wielkiego 24, tel. 59 857 67 32

Człuchów

pt. - Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42, sob. - Oberland, ul. Długosza 29, tel. 59 834 17 52, niedz. - Prima, ul. Długosza 11, tel. 59 721 22 03

Lębork

pt. - Staromiejska, ul. Staromiejska 17d, tel. 59 862 48 76; sob. - Gemini, ul. Staromiejska 17, tel. 59 841 22 73; niedz. - Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszki 70 a, tel. 59 866 13 65

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00; Ustka: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraznej Miastko, tel. 59 857 09 00; Człuchów: 59 834 53 09.

WAŻNE

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002; Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69.

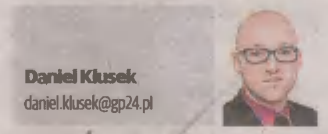
KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00; Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39; Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35; Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49; Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierzyńskich 1, tel. 59 845 64 41; Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30; Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalia, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleń tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Oborniców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

POPULARNY AKTOR ZE SWOIM ZESPOŁEM ZAGRA PONOWNIE U MOTOCYKLISTÓW



Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl



Słupsk
Zespół Dr Misio z Arkadiuszem Jakubikiem na wokalnym usłyszymy w niedzielę w Motor Rock Pubie. Grupa zagra piosenki z trzech płyt oraz premierowy materiał. Na ten koncert już można kupić bilety.

Zespół Dr Misio powstał w 2013 roku z inicjatywy Arkadiusza Jakubika, aktora znanego głównie z filmów Wojciecha Smarzowskiego. Poza Jakubikiem skład uzupełniają: Paweł Derentowicz, Mario Matysek, Radek Kupis i Jan Prościński. Członkowie zespołu klasyfikują swoją muzykę jako rock and roll.

W styczniu 2013 roku grupa opublikowała pierwszy teledysk do utworu „Młodzi”, wyreżyserowany przez Wojciecha Smarzowskiego, natomiast w marcu zrealizowany został kolejny teledysk do utworu „Mentolowe papierosy”. W lipcu 2014 roku zespół wystąpił podczas Przystanku Woodstock, by w październiku wydać drugi album studyjny grupy, zatytułowany „Pogo”. Na obydwu płytach, zrealizowanych w stylistyce pachnącej muzyką rocka, pojawiły się utwory z tekstami Krzysztofa Vargi i Marcina

Dr Misio to grupa rockmanów, której frontmanem jest popularny aktor Arkadiusz Jakubik. Zespół zagra w niedzielę w słupskim Motor Rock Pubie. Bilety kosztują 35 i 25 złotych

Świetlickiego. Adresatami muzyki Dra Misio są równolatkowie, „już nie młodzi, ale jeszcze nie starzy. Już z dziećmi, jeszcze pod kredytem, z życiowym ciężarem niepozwalającym lekomyślnie nawalić się z kumplami, a jednocześnie wywołującym konieczność nawalenia się z kumplami. (Żeby użyć skrótu myślowego: taki trochę Kazik, tylko z zacięciem nie

społecznym, a egzystencjalnym” - jak dosadnie o Drze Misio pisano w recenzji. Trzeci duży album Dra Misio „Zmartwychwstaniemy”, który ujrzał światło dzienne w maju ubiegłego roku, jest najmniej rockandrollowym krążkiem grupy, natomiast to najbardziej wyrazista forma buntu w wykonaniu zespołu. Ten bunt skierowany jest przeciwko naduży-

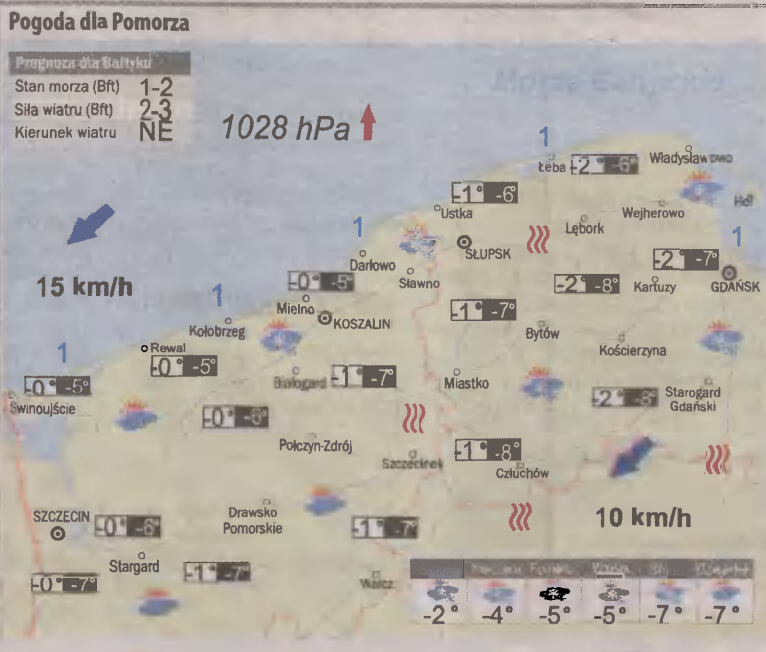
ciom władzy, podgniętym autorytetom moralnym i bezrefleksyjnemu społeczeństwu. Przepiękny nostalgiami i trafnymi interpretacjami współczesnych problemów społecznych jest celnym opisem emocji wielu współczesnych Polaków.

Początek wydarzenia w niedzielę o godz. 20, wejściówki kosztują 25 zł w przedsprzedaży i 35 zł w dniu koncertu. ©©

POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus
Piątek 23.02.2018

Nad Pomorze napływa mroźne arktyczne powietrze ze wschodu. W ciągu dnia sporo przejaśnień, okresami znad Bałtyku pojawiają się chmury i przelotne opady śniegu. Cały dzień mroz do -1:-2°C. Wiatr słaby z płn.-wsch. W nocy mroz do -5:-8°C i miejscami możliwe są opady śniegu. Jutro pogodnie i znad Bałtyku znów lokalnie pojawiają się pojedyncze, kłębiaste chmury z przelotnymi opadami śniegu. Cały dzień mroz do -2:-1°C.



REKLAMA 007431127
Chcesz kupić mieszkanie?
WEJDŹ NA GRATKA.PL
Największy portal ogłoszeń nieruchomości

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia.

Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl.

Z uwagi na ograniczone miejsce, bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilat lub solenizanta nie publikujemy.



Laura Zagórska ze Słupska, córka Moniki i Artura, ur. 08.01, 4100 g, 58 cm



Hanna Kunda z Wrzeźcia, córka Karoliny i Marcina, ur. 07.01, 3840 g, 55 cm



Emilia Białkowska ze Słupska, córka Aleksandry i Krystiana, ur. 06.01, 3450 g, 54 cm



Zofia Kapszewicz ze Słupska, córka Justyny i Mateusza, ur. 08.01, 3700 g, 55 cm



Jan Malinowski ze Słupska, syn Pauliny i Dominika, ur. 07.01, 2720 g, 52 cm



Natan Oliński, syn Pauliny i Kamila, ur. 06.01



Jarosław Caliński ze Słupska, syn Ewy i Adama, ur. 02.01, 3980 g, 57 cm



Franciszek Kita ze Słupska, syn Ilony i Bartłomieja, ur. 07.01, 3800 g, 56 cm



Artur Buczkowski ze Słupska, syn Dagmary i Łukasza, ur. 08.01, 3450 g, 54 cm



Nikodem Nowik z Kwakowa, syn Martyny i Mateusza, ur. 13.01, 4390 g, 58 cm



W słupskim Urzędzie stanu cywilnego związek małżeński zawarli Aleksandra Kinga Kucharska i Krystian Zawada.



W słupskim Urzędzie stanu cywilnego związek małżeński zawarli Patrycja Brzykcy i Dariusz Pączkowski.



W słupskim Urzędzie stanu cywilnego związek małżeński zawarli Barbara Gruchała i Rafał Bąbka.



W słupskim Urzędzie stanu cywilnego związek małżeński zawarli Dorota Renata Kuryłowicz i Mirosław Janusz Rudiger.



W słupskim Urzędzie stanu cywilnego związek małżeński zawarli Monika Kinga Ginter i Andreas Sawas Sawidis.

Słupski Street Workout wspiera Wiatraczka



Jedną z konkurencji były ćwiczenia na drążku



Kolejną z konkurencji były pompki

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Street Workout

W sobotę w Słupsku odbyły się pierwsze tegoroczne zmagania Street Workout. Uczestnicy wpłacając wpisowe w wysokości 5 zł wsparli Stowarzyszenie Wiatraczek działające na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

Konkurencje

Odbyły się cztery konkurencje w tym dwie typowo dla dziewczyn. Pierwsza konkurencja dla wszystkich składała się z dwóch ćwiczeń bez dodatkowych ciężarów: podciąganie nadchwytem (minimum na szerokość barków), dwie minuty przerwy, pompki (minimum na szerokość barków).

Druga konkurencja dla zawodników była typowo siłowa z ciężarami i składała się z trzech ćwiczeń: podciąganie nadchwytem z 20 kg (minimum na szerokość barków), dwie minuty przerwy, dipy z 40 kg, dwie minuty przerwy, przysiady z 40 kg.

Trzecia konkurencja dla dziewczyn: pompki (na szerokość barków).

Czwarta konkurencja również dla dziewczyn: przysiady z 20 kg.

Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody w postaci dyplomów, pucharów, suplementów diety i koszulek od firmy pepsport.pl oraz innych gadżetów. Każdy zawodnik wziął udział w losowaniu dodatkowych nagród.

Odbyły się zawody street workout bazujące na ćwiczeniach kalistenicznych jak podciąganie, pompki czy przysiady. Jeśli chodzi o frekwencję, to można być bardzo zadowolonym z niej, gdyż dosyć dużo osób przyszło i ćwiczyło razem z nami. Oprócz słupszczyzan

przyjechały również osoby z Gdańska. Zainteresowanie było sporo większe niż w poprzednich imprezach. Wszyscy bardzo dobrze się bawili. Każdy myślę był zadowolony z udziału w naszych zawodach. Dużo było nagród dla uczestników słupskich zawodów. Nic innego nie pozostało również jak śledzenie naszych zawodów kolejnych, które zostaną zorganizowane w Słupsku już wkrótce - powiedział Maciej Maciej Jabłoński, organizator imprezy, która odbyła się w hali Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego im. Tadeusza Gwiżdża przy ulicy Niedziałkowskiego w Słupsku. ©



Piłkarz

Michał Szałek oficjalnie piłkarzem Gryfa Słupsk

Do słupskiej drużyny dołączył kolejny zawodnik, który wzmocni skład Gryfa. Michał Szałek to doświadczony środkowy obrońca. Michał Szałek urodził się w 1988 roku w Policach. Pierwsze kroki w piłce nożnej stawiał w klubie KP Police, w którym występował w latach 2004-2008, następnie grał w Chemiku Police, Druce-Bytów, Chrobrym Głogów, a ostatnio w Pogoni Lębork. Co ciekawe Michał był już zawodnikiem słupskiego Gryfa, w którym występował w III lidze w sezonie 2009/10. Wtedy 28 spotkaniach zdobył dla słupskiej drużyny sześć bramek. Michał Szałek to doświadczony środkowy obrońca dysponujący dobrymi warunkami fizycznymi (190 cm wzrostu i 82 kg wagi). W meczach kontrolnych, w których występował wyróżniał się opanowaniem, dobrym przegładem pola gry i wygranymi pojedynkami w powietrzu.

(STEN)



Szachy

Aniskiewicz okazał się lepszy od Hilareckiego. Grało 17 zawodników

W ubiegłą niedzielę na świetlicy Polskiego Związku Niewidomych przy al. Henryka Sienkiewicza 8 w Słupsku odbył się inauguracyjny turniej otwierający VI edycję Grand Prix miasta Słupska w szachach szybkich P-15.

W turnieju wzięło udział 17 zawodników. Zwycięzył Dimitry Aniskiewicz (Ustka) z dorobkiem 7,5 pkt. Drugie miejsce zajął Grzegorz Hilarecki (Słupsk) 7 pkt, a trzeci był Jerzy Rutkowski (Słupsk) 6,5 pkt. Kolejne miejsca zajęli: Zbigniew Mielczarski (Sławno) 6 pkt., Jerzy Walawicz (Dębica Kaszubska) 6 pkt., Andrzej Szramowiak (Słupsk) 4,5 pkt. Organizatorem turnieju był Integracyjny Klub Sportowy Zryw, a sędzią zawodów był Brunon Studziński. Kolejny turniej z cyklu Grand Prix miasta Słupska odbędzie się w niedzielę 25 marca.

(STEN)

Wysoka porażka Słupi Słupsk

Piłkarz

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Mimo ambitnej postawy w drugiej połowie meczu juniorkom młodszemu Słupi Słupsk nie udało się odnieść korzystnego rezultatu w starciu z GTPR Gdynia. Mecz w hali ILO zakończył się zwycięstwem gości 32:17.

O losach tego spotkania w dużej mierze zdecydowały pierwsze minuty. Silne i solidnie grające gdynianki szybko uzyskały spore prowadzenie. Po niecałym kwadransie miejscowe przegrywały już różnicą ośmiu bramek. Zdeterminowane rywalki nie zamierzały jednak spuszczać z tonu. Na przerwę schodziły z zapasem trzynastu trafień.

Niewiele zmieniło się w drugiej odsłonie meczu. Ambitne słupszczanki próbowały niwelować straty i choć trochę zbliżyć się do rozpędzonych rywalki, ale te bardzo szybko udowodniały swoją doskonałą dyspozycję w tym meczu.

Ostatecznie spotkanie pomiędzy Słupią Słupsk a GTPR Vistal Gdynia zakończyło się wynikiem 17:32 (4:17). Najskuteczniejsze w zespole Słupi były Wiktoria Konieczna i Milena Małek, które rzuciły po trzy bramki.

Turniej finałowy

Międzyszkolny Klub Sportowy Słupia zawiadania, że I Turniej finałowy ligi wojewódzkiej młodziczek rocznik 2003-04, o miejsca 5-14 odbędzie się w niedzielę 25 lutego.

Miejsce: Słupsk, ul. Banacha 17, hala sportowa przy Gimnazjum nr 4.

Godzina: 13.00 - rozpoczęcie pierwszego meczu. ©



Słupszczanki okazały się słabsze od Vistalu

SŁUPSKIE SPOTKANIA Z ŻOŁNIERZAMI ARMII KRAJOWEJ

STR. IV-V

NA ROWERZE. KOMUNIKACYJNA ZAKAŁA

Felieton rowerowy

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Znowu ruszam od dworca, ale w prawo, w kierunku ul. Wolności. Także przez ul. Kołłątaja, która w porównaniu z jej lewą stroną wygląda na zadbaną, zorganizowaną i przyjemną. Ale ogarnięcie całości z lewa i prawa nasuwa wniosek, że Słupsk staje przed koniecznością wyeliminowania komunikacyjnej zakały pomiędzy śródmieściem a Zatorzem, której sprawcami są niekompetentni decydenci.

Dla przypomnienia: 9 lutego w ramach rekonesansu terenu planowanego na węzeł komunikacyjno-przesiadkowy na linii al. Wojska Polskiego - stacja PKP - Zatorze objechałem rowerem i opisałem lewą stronę tej części miasta od dworca w kierunku ul. Tuwima przez ul. Kołłątaja. Dziś o drugiej stronie.

Co spaprano, widać już na początku al. Wojska Polskiego - od ronda Solidarności w kierunku dworca PKP. Jeden trakt, zwany nawet księżycy, a dwa



Składowiska na torowiskach pośrodku miasta przyciągają uwagę cyklistów z zacięciem

systemy organizacji ruchu. Strefa zamieszkania z prawej, a ruch w tempie do 30 km/h z lewej. Pierwsza strefa na szerokości mniej więcej dwóch trzecich alei, druga na jednej trzeciej. Nie widać istotnego dla bezpieczeństwa ruchu rozgraniczenia tych stref. Ponad półkilometrowe pasmo polbruku, ułożonego wśród brukowanej nawierzchni, udaje wydzieloną

ścieżkę rowerową, której faktycznie tu nie ma i nie musi być. Pierwotnie przebiegała tędy jednokierunkowa jezdnia, ale ktoś wpadł na głupi pomysł, aby ją zabrukować, przyłączyć do szerokiego deptaku pomiędzy dwoma rzędami starych lip. Co gorsza, z drugiej, równoległej jezdni jednokierunkowej, prowadzącej ruch od dworca do centrum, uczyniono drogę

dwukierunkową. Bez zaprzęta nie ma sobie głowy tym, że jest niewystarczająco szeroka dla wymijających się autobusów, że przystanki na jezdni i lewoskręty we wszystkie przecznice paraliżują ruch. Posłuchaliśmy zatem głosu tych, którzy postulują przywrócenie pierwotnej, dwujezdniowej al. Wojska Polskiego oraz zmianę organizacji ruchu na wzór innych, więk-

szych i bardziej zatłoczonych od Słupska miast.

Tymczasem jako cyklista korzystający z dobrodziejstwa ścieżek rowerowych w ul. Kołłątaja i Wolności podążam na wiadukt kolejowy. Ale tak, jak bym jechał równoległe z autobusem prowadzonym ku węzłowi, który ma być. Przejeżdżając na prawą stronę wiaduktu (w kierunku al. 3 Maja), łądujemy na odcinku ścieżki rowerowo-piesznej, której oznakowanie urywa się w połowie ul. Wolności. Kierując się ku Zatorzu, mijamy przystanek autobusowy, usytuowany na jezdni tuż za wierzchołkiem wzniesienia. Przystanki bez zatok to też plaga i zakała układu komunikacyjnego miasta, do czego wrócimy. Na razie skręcamy w prawo, zjeżdżamy ku ul. Fabrycznej i znowu odbijamy w prawo pod wiadukt. Warto zauważyć, że znajdujemy się na jedynym w mieście dwupoziomym skrzyżowaniu ulic.

Dalsza trasa wiedzie wzdłuż bocznic kolejowych, przy których było już chyba wszystko: magazyny ekspedycji kolejowej, myjnia i odkaźnia wago-

nów, boksy dla bydła i trzody chlewnej, urząd celny, komórki, garaże, warsztaty, a nawet przechowalnia drewna. Nowością są przyzmy kamieni na nowe torowiska i sterty starych podkładów. Chce się wiać z tego komunikacyjnego bajzlu pośrodku miasta. Wracam na dworzec PKP trochę zmienioną trasą, trzymając się już ścieżki rowerowej na wiadukcie i w ul. Kołłątaja.

Co ciekawe, długość tej rowerowej pętli okazuje się prawie taka sama jak w przypadku wcześniej przejechanej - ok. 4,4 km. Tyle że na tej trasie nie było żadnych objazdów, a na poprzedniej trzeba było nadłożyć ponad kilometr wskutek objazdu spowodowanego zaślepieniem ul. Towarowej.

Na dokrętkę proponuję przejażdżkę deptakiem al. Wojska Polskiego od dworca do ronda Solidarności.

Czy też czujecie, że lekki spadek terenu prawie nie wymaga pedałowania? Poza tym stojaków rowerowych na deptaku jest tylko 14 i jedno miejsce, gdzie w sezonie bywa podjęto wodne.

©©

PROMOCJA

008073516



PDF

Czytaj bez wychodzenia z domu

Głos Pomorza ze wszystkimi dodatkami w formacie PDF i nieograniczonym dostępem do treści internetowych

1

Wejdź na stronę z oferta

plus.gp24.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codzienne e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

mniej niż
1 zł dziennie
w prenumeracie
rocznej

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.



Jesteś przedstawicielem firmy lub instytucji? Skontaktuj się z nami, a my przygotujemy dla Ciebie dedykowaną ofertę na prenumeratę cyfrową.

Napisz do nas:
plus@gp24.pl

JUŻ 8 KWIETNIA W KOSZALINIE: 12 TENORÓW I WIELKIE PRZEBOJE TYSIĄCLECIA. ZACZARUJE NAS KLASYKA ZE WSPÓŁCZESNĄ NUTĄ!

Joanna Krężelewska
joanna.krzezelewska@gk24.pl



Koszalin

Dwunastu znakomitych śpiewaków, dwie godziny zachwycającego show i ponad dwadzieścia przebojów muzyki ostatniego tysiąclecia - zespół 12 Tenorów wraca do Polski z serią koncertów. Po 4 latach wystąpi też w Koszalinie!

Grupa 12 Tenorów w ramach trasy „Millennium Tour” prezentuje w nowoczesnych aranżacjach piosenki, które ukształtowały kulturę pop i rock, ballady, które dotknęły serca milionów słuchaczy i klasyczne arie, które przetrwały próbę czasu. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że program to emocjonalny roller coaster - momentami zabawny, to znów wzruszający, zaskakujący humorem, pełny energii. Kolejne utwory zostały dobrane tak, by nie tylko przypomnieć fundamenty



FOT. BACOSZAW KOLESIK

Oprócz sporej dawki doskonałej muzyki artyści z grupy 12 Tenorów gwarantują wyjątkową oprawę widowiska przez choreografię, grę świateł i konferansjerkę

muzycznej historii, ale też wyzwolić w słuchaczach kojarzące się z wybranymi piosenkami wspomnienia.

W muzycznym menu...

Dziś uchylimy rąbka tajemnicy i zdradzimy, jakie przeboje zabrzmiały podczas wielkiego show 8 kwietnia w Koszalinie. W pierwszej części koncertu usłyszymy m.in. tenorową

arię „La donna è mobile” („Kobieta jest zmienna”) Księcia Mantui z III aktu opery „Rigoletto” Giuseppe Verdiego, rozpropagowaną szeroko głównie przez „Trzech Tenorów”. Zabrzmia też Nessun Dorma („Niech nikt nie śpi”) - aria Kalafa z początku trzeciego aktu opery „Turandot” Giacomo Pucciniego. Klimat zmieni

meksykańska La Bamba. Fani Toma Jonesa usłyszą jego przebój „Delilah”. Po krótkiej przerwie zabrzmia m.in. singiel amerykańskiego duetu Simon & Garfunkel „The Sound of Silence” i „Bohemian Rhapsody”, ballada rockowa zespołu Queen, autorstwa Freddiego Mercury’ego, która często wymieniana jest jako najlepszy utwór w historii mu-

zyki popularnej. Nie zabraknie też neapolitańskiej pieśni „O sole mio”, która nagrywana była zarówno przez śpiewaków operowych jak Jan Kiepura, Enrico Caruso, Mario Lanza czy Luciano Pavarotti, jak i przez wykonawców spod znaku muzyki pop, np. Bryana Adama, a zwłaszcza Elvisa Presleya pod tytułem „It’s Now or Never”.

W repertuarze znalazła się też piosenka „Don’t Cry for Me Argentina” nagrana pierwotnie przez Julie Covington w 1976 r., która znalazła się na albumie koncepcyjnym „Evita”. Utwór pojawia się na początku drugiego aktu Evity, śpiewany przez postać grającą Evę Perón, stojącą na balkonie argentyńskiego pałacu prezydenckiego. Wykonywały go m.in. Donna Summer, Sinéad O’Connor, Sarah Brightman i Madonna.

Śpiewacy, którzy występują w wielkich salach koncertowych między innymi w Chinach, Japonii i Niemczech podbijają serca słuchaczy w każdym wieku. Dzieje się tak za sprawą wyjątkowego

brzmienia i połączenia w repertuarze właśnie klasycznej muzyki wokalne i nowoczesnych, często zaskakujących, aranżacji. Wyjątkowa energia, urok wokalistów i wirtuozeria wykonawców dzięki zróżnicowanym możliwościom głosowym - tak w skrócie można opisać wielkie show 12 Tenorów.

W równie doskonałym wydaniu, co muzyczne interpretacje kolejnych utworów, artyści tworzą wyjątkową oprawę widowiska. Gra świateł, choreografia - całość jest świetnie wyreżyserowana z miejscem na artystyczną improwizację!

Termin, bilety

Muzyczna gala 12 Tenorów odbędzie się 8 kwietnia. Początek o godz. 18 w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Śniadeckich 4 w Koszalinie. Bilety w cenach od 60 do 139 zł do nabycia w kasach hali (tel. 94 343 61 43), redakcji „Głosu” (ul. A. Mickiewicza 24 w Koszalinie, tel. 94 347 35 16) oraz na: bilety.hala.koszalin.pl i www.kupbilecik.pl ©©

muzyka zespołu QUEEN SYMFONICZNIE

w wykonaniu:
orkiestry Alla Vienne
i chóru Vivid Singers

15 kwietnia 2018 r., godz. 19.00
Polska Filharmonia Sinfonia Baltica

Bilety do nabycia w: kasie biletowej Filharmonii, ul. Jana Pawła II 3
biurze ogłoszeń „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19
www.kupbilecik.pl

W BRAWUROWEJ AKCJI ODBIERANIA BRONI GESTAPOWCOM NIE PADŁ ANI JEDEN STRZAŁ

Spotkanie z żołnierzem AK



Porucznik Wacław Bieńko miał 16 lat, gdy wybuchła wojna. We wtorek o swojej działalności w AK opowiadał uczniom Zespołu Szkół Akademickich

Wspomina, że tylko nieliczni w jego formacji przechodzili szkolenia wojskowe. On przeszedł dzięki koledze o pseudonimie Fryc, który po przymusowym wcieleniu do wojska niemieckiego uciekł z niego.

- Był bardzo dobrze wyszkolony i wiele nas nauczył. Ćwiczenia z nim nie były zabawą, ale dzięki nim niejedna akcja przez nas prowadzona zakończyła się sukcesem - mówił we wspomnieniach, które spisała jego wnuczka. - Niesamowity człowiek, oddany całym sercem Armii Krajowej. To właśnie dzięki jego umiejętnościom i znajomości języka niemieckiego udało nam się zlikwidować posterunek w Raduniu. Zdobyliśmy niemieckie mundury, udawaliśmy grupę niemieckich zwiadowców wracających z rozpoznania terenu. Weszliśmy na posterunek Gestapo, Fryc się zameldował. Oprócz niego nikt się nie odzywał. Podano nam śniadanie. Pamiętam nasze przerażenie i strach. Włosy nam się dosłownie jeżyły na głowach. Po posiłku obezwładniliśmy dowódcę posterunku. Zażądaliśmy zwolnienia wszystkich żołnierzy na jedną salę celem przeprowadzenia odprawy. Dowódca niemiecki wykonywał nasze polecenia tylko dlatego, że miał przystawiony do głowy pistolet. Gdy wszyscy przybyli, zabraliśmy im broń. Na naszą komendę położyli się na podłodze, krzyczeli, płakali ze złości. Wszystkich wyprowadziliśmy 10 km od Radunia, a jednego żołnierza wypuściliśmy, aby przekazał w jednostce nasze żądanie. Jego treść brzmiała: „Żądamy samochodu z jednym kierowcą, załadowanego bronią i amunicją różnego rodzaju. Jeśli żądanie nie zostanie spełnione, pojmani żołnierze zostaną rozstrzelani”.

Następnego dnia w ustalone miejsce i o ustalonej godzinie podjechał samochód wojskowy wyładowany bronią. Wtedy porucznik Wacław Bieńko i jego towarzysze wypuścili zakładników, ale już nie w mundurach, a w cywilnych ubraniach. Jeszcze dziś 96-latek podkreśla, że w akcji zakończonej sukcesem nie padł ani jeden strzał.

Po wojnie porucznik Wacław Bieńko trafił do Dębnicy Kaszubskiej. Tu osiadł i założył rodzinę. Potem przez lata pracował w nadleśnictwie Leśny Dwór.

©©

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Ludzie

96-letni porucznik Wacław Bieńko, mieszkaniec Dębnicy Kaszubskiej, jest najstarszym mieszkającym w regionie słupskim żołnierzem Armii Krajowej.

Porucznik Wacław Bieńko z Dębnicy Kaszubskiej ma 96 lat i wciąż żywe wojenne wspomnienia. - Kontakt z nim nawiązaliśmy niedawno, w trakcie realizacji charytatywnej akcji bożonarodzeniowej „Paczka dla Kombatanta” - mówi st. chor. Marcin Lasoń z klubu wojskowego przy 7. Brygadzie Obrony Wybrzeża w Słupsku.

Z okazji niedawnej 67. rocznicy powstania Armii Krajowej i zbliżającego się 1 marca Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w słupskim Zespole Szkół Akademickich przy Akademii Pomorskiej zorganizowano spotkanie kombatanta z uczniami.

Porucznik Wacław Bieńko opowiadał, jak brał czynny udział w działaniach Armii Krajowej na terenach Nowogródzczyzny pod dowództwem komendanta Jana Borysewicza, pseudonim Krysia.

- Gdy wybuchła wojna, miałem 16 lat. Chciałem walczyć. W styczniu 1942 roku zostałem zaprzysiężony w placówce nr 313 niedaleko Wilna. Dwa i pół roku walczyliśmy z bronią. W tym czasie wzięliśmy udział w pięciu akcjach, podczas których m.in. odbieraliśmy broń Niemcom - opowiadał młodzieży. - Po rozwiązaniu naszej formacji dostałam 10-letni wyrok i wysłani mnie na daleką Syberię. Choć naciskali i namawiali, nigdy nie wyrzekłem się Polski.

Szczegóły wojennych wspomnień porucznika spisała jego wnuczka. Opowiadał jej m.in. jak usłyszał o tworzeniu Armii Krajowej i planował do niej wstąpić.

W kwietniu 1944 roku porucznik Bieńko został przydzielony do II batalionu pp. Armii Krajowej. Na początku odpowiedzialny był za prowadzenie wywiadu i zdobywanie broni



Słupska młodzież słuchała historii wojennych i oglądała fotografie z czasów młodości porucznika Bieńki

dla swojego oddziału. To ostatnie udawało się m.in. dzięki mieszkaniu w sąsiedztwie koszar radzieckich.

- Od żołnierzy rosyjskich można było kupić prawie wszystko, m.in. za pół litra

bimbru można było dostać karabin i 50 sztuk naboju do niego - opowiadał wnuczka.

Do dziś ze szczegółami wspomina udział w akcjach, wcześniej opowiadał o tym członkom najbliższej rodziny,

która się nim opiekuje. Uczestniczył m.in. w likwidacji Gestapo w Raduniu, uwolnieniu aresztowanych AK-owców pod Szczuczynem czy likwidacji bunkrów niemieckich.



Członkowie słupskiego inspektoratu AK co roku w lutym spotykają się z młodzieżą w SP 8



W tym roku odznaczenia niedawno zmarłego Jana Soduły prezentowali jego wnuk i żona

Kombatanci i uczniowie „ósemki” uczili 67. rocznicę Armii Krajowej

Słupsk

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Jest ich coraz mniej, ale bardzo zależy im na kultywowaniu pamięci o tym, jak walczyli w czasie wojny. Mowa o słupskich kombatantach, którzy niedawno świętowali rocznicę utworzenia struktur Armii Krajowej.

- Co roku o tej porze spotykamy się w Szkole Podstawowej nr 8 w Słupsku, która nosi imię Armii Krajowej, ponieważ 14 lutego 1942 roku powstał Świątowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej - mówi Zygmunt Kulczewski, zastępca prezesa słupskiego inspektoratu Zarządu Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. - My jesteśmy kontynuatorami tradycji walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Szkoła przy ul. Grottgera ponad 20 lat temu przyjęła imię żołnierzy Armii Krajowej, w jej gmachu mieści się izba pamięci żołnierzy AK, a uczniowie

i nauczyciele w okolicach 14 lutego co roku przygotowują akademię patriotyczną.

Kombatanci, członkowie koła AK w Słupsku są na tę uroczystość corocznie zapraszani.

- Jest nas coraz mniej - przyznaje Zbigniew Has, ps. Wilczek, porucznik z WiN. - Niedawno pożegnaliśmy naszego prezesa Jana Sodułę, kapitana naszej organizacji w Słupsku. Członków mamy jeszcze około 30, choć tych, którzy rzeczywiście walczyli, można policzyć na palcach rąk. Jednak chcemy działać i pamiętać o żołnierzach AK tak długo, jak nam tylko zdrowie i siły pozwolą.

To właśnie w Szkole Podstawowej przy ul. Grottgera osiem lat temu powstała pierwsza w naszym regionie Izba Pamięci Armii Krajowej, konspiracyjnej organizacji wojskowej działającej w okresie II wojny światowej na obszarze państwa polskiego.

- W izbie są prezentowane postaci wszystkich zasłużonych działaczy Armii Krajowej,

zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Mamy też sztandary naszych dawnych, zlikwidowanych już kół zarządu inspektoratu z Miastka, Bytowa, Sławna - opowiada Zbigniew Has.

Tłumaczy, że członkowie słupskiego inspektoratu Zarządu Świątowego Żołnierzy Armii Krajowej co roku biorą udział nie tylko w wydarzeniach w szkole nr 8, gdzie wyjaśniają, jak i w jakich warunkach działała formacja i jak walczyła z najeźdźcami z Niemiec i Związku Radzieckiego. Prowadzą też prelekcje w szkołach, a także dla żołnierzy na temat Kresów, Wołynia, opowiadają o walkach partyzantów.

- Cały czas bierzemy też udział w świętach państwowych - wylicza Zbigniew Has. - Już niedługo, 1 marca będziemy w kościele Mariackim na uczczeniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, potem będziemy obecni w rocznicę podpisania Konstytucji 3 maja, w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego w Dniu Kresowian w lipcu.

Armia Krajowa

Tak tę formację na swojej stronie internetowej charakteryzuje SP 8: Armia Krajowa była największą w Europie konspiracyjną organizacją wojskową działającą w okresie II wojny światowej. Powstała 14 lutego 1942 r., jednak jej korzenie sięgają 1939 r. (jej poprzednikami były Służba Zwycięstwu Polski i Związek Walki Zbrojnej). Na czele AK stało pięciu komendantów głównych (Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Kazimierz Sosnkowski, Stefan Rowecki „Grot”, Tadeusz Komorowski „Bór”, Leopold Okulicki „Niedźwiadek”), a głównym zadaniem AK było prowadzenie oporu zbrojnego przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i przygotowanie ogólnokrajowego powstania przeciw Niemcom. AK prowadziła różnorodne formy działań. Obok walki zbrojnej były to m.in. sabotaż, dywersja, działalność informacyjna i propagandowa, tajne nauczanie i szkolenie wojskowe oraz wywiad. ©



- Jest nas coraz mniej, ale pamięć o żołnierzach AK jest wciąż żywa - mówi porucznik Zbigniew Has, ps. Wilczek



Od 1992 roku słupska podstawówka nr 8 przy ul. Grottgera nosi imię Żołnierzy Armii Krajowej



Zygmunt Kulczewski w szkolnej izbie pamięci z pamiątkami po żołnierzach AK



W inspektoracie żołnierzy AK działają kombatanci - żołnierze AK i ich bliscy

25. ROCZNICA PROTESTU BEZROBOTNYCH. WALCZYLI, ODWOŁALI WOJEWODĘ

Łukasz Szkwarek
szkwarek@wp.pl



Historia

Równo 25 lat temu przez teren Pomorza Środkowego przebiegła ogromna fala protestów. Doprowadziła ona do odwołania ówczesnego wojewody słupskiego oraz powstania komitetów obrony praw bezrobotnych. Zaczęło się to wszystko od Miastka, które ówcześni politycy nazywali wówczas gniazdem os.

Cofnijmy się do roku 1989. W wyniku wyborów czerwcowych władzę zdobywa „Solidarność”. Ministrem finansów w rządzie pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego zostaje Leszek Balcerowicz. Za swój cel przyjmuje wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej oraz wyprowadzenie kraju z kryzysu gospodarczego. Za wzór obiera amerykańskiego ekonomistę Jeffreya Sachsa, który był zwolennikiem „terapii szokowej” - odcięcia przedsiębiorstw od państwowych dotacji.

Realizacja planu Balcerowicza rozpoczęła się 1 stycznia 1990 roku. Pojawiło się bezrobocie - zjawisko nieznane w poprzednim ustroju. Dotknęło ono dwa miliony Polaków. Ekonomiczne skutki transformacji starał się łagodzić Jacek Kuroń, który jako minister pracy wprowadził kuroniówki - zasiłki dla bezrobotnych. Przyznawano je jednak na krótki czas. Terenem, gdzie bezrobocie było szczególnie wysokie, były województwa słupskie i koszalińskie.

Zwalniani ludzie starali się pracować dorywczo. Przykładem może być los Ewy Hincy, samotnej matki z czwórką dzieci, która po wielu latach pracy w Gminnej Spółdzielni została zwolniona w 1990 roku „z przyczyn ekonomicznych”. Od tamtego czasu ledwo wiązała koniec z końcem, żyjąc z zasiłku oraz dorabiając sobie.

Bezrobotnie czuli się pozostawieni sami sobie przez ówczesnie rządzących z ugrupowań solidarnościowych. Po wyborach parlamentarnych z 1991 roku w Sejmie znalazło się aż 29 partii, z których żadna nie miała większości. Od lipca 1992 roku istniał mniejszościowy rząd Hanny Suchockiej. W Sejmie toczyły się spory o lustra-

cję, konkordat czy aborcję, co przez wielu bezrobotnych było uważane za tematy zastępcze.

Na początku 1993 r. bezrobocie osiągnęło w Polsce punkt szczytowy. W gminie Miastko bez pracy pozostawało 3937 osób. We FRIOS-ie (miastecka fabryka rękawiczek) zwolniono ponad połowę pracowników - z tysiąca zatrudnionych było już tylko 440. Jeszcze gorzej było w spółce Inter-Wood, gdzie zwolniono całą załogę. W grudniu 1992 r. przyszła informacja o utracie prawa do zasiłku przez 2013 osób. To była kropla, która przelała czarę goryczy.

W pierwszych dniach stycznia pojawiły się na słupach ogłoszeniowych Miastka zwykłe kartki, wyrwane z zeszytu, na których napisano długopisem: „Jeśli jest ci źle, doznałeś krzywdy, nie masz pracy, to przyjdź pod urząd 14 stycznia, na godzinę 9:00”. Tego dnia bowiem odbywała się sesja Rady Miejskiej w Miastku. Z rana w czwartek przed urzędem miasta zgromadziły się tłumy. Kilku osób przyprowadziło dzieci. Zebrani znali się doskonale z kolejek w urzędzie pracy. Wybrano delegację, która wkroczyła do urzędu i zaczęła spisywać na kolanie postulaty. Głównym postulatem był apel o przywrócenie zasiłków oraz uznanie gminy Miastko za region strukturalnego bezrobocia (wiązałoby się to wtedy ze zwiększeniem środków finansowych do urzędów pracy).

Po burzy mózgowy zdecydowano się wejść do sali obrad. Radni (w większości wywodzący się z dawnej „Solidarności”) byli zaskoczeni. Delegacji towarzyszyła grupa dzieci, które nieśmiało podeszły do stolików zastawionych ciastkami, paluszkami i coca-colą (towarami, na które ich rodzice nie mogli sobie pozwolić). Gdy były one częstowane przez radnych, Ewa Hincy odczytała postulaty bezrobotnych. Po ich wygłoszeniu wywiązała się dyskusja - przewodniczący rady Rajmund Rutkowski odsyłał ich do urzędu pracy. W końcu radny Stanisław Butrym rzucił pomysł wyjazdu do Słupska, do wojewody Wiesława Rembieleńskiego (przed objęciem urzędu wojewody był radnym z Miastka). Szybko udało się zorganizować transport. W tym czasie coraz więcej bezrobotnych zajmowało salę obrad.

Delegacja wróciła z pustymi rękami - wojewody nie było w urzędzie. Postanowiono więc zorganizować komitet prote-

Bunt bezrobotnych



„Kto podpisał wyrok śmierci głodowej na naród?” - takie transparenty wznosili bezrobotni

stacyjny, który miał udać się do Warszawy. Na jego czele stanął Włodzimierz Kwasek, zaś wśród osób czynnie zaangażowanych byli m.in.: Ryszard Dul, Ewa Hincy, Jan Szulfer, Teresa Kowalska, Andrzej Jawor, Teresa Gałczyńska i Ewa Czyżewska. Z pomocą radnych spisano postulaty, mające już bardziej oficjalny charakter. W po-

Delegacji towarzyszyła grupa dzieci, które nieśmiało podeszły do stolików, zastawionych ciastkami, paluszkami i coca-colą

niedziałek, 18 stycznia, do Warszawy pojechała czteroosobowa delegacja. Wiele nie zdziałała - dyrektor w Ministerstwie Pracy stwierdziła, że wiele postulatów jest niemożliwych do spełnienia ze względu na stan prawny. Po powrocie do Miastka, następnego dnia, odbył się wiec przed urzędem. Wzięli w nim udział protestujący z Głowczyc, Kołczygłów

oraz Bytowa. 21 stycznia delegacja spotkała się w końcu z wojewodą, rozmowy te przebiegły pod znakiem incydentu - ze spotkania został wyproszony towarzyszący bezrobotnym poseł Ryszard Bogusz. Delegacja z niesmakiem patrzyła na te polityczne rozgrywki, uznając je za elementy kampanii wyborczej.

W poniedziałek, 25 stycznia, ponownie odbyła się manifestacja pod ratuszem w Miastku. Rembieleńskiego nie było, zjawili się natomiast senator Mieczysław Włodyka i posłowie: Ryszard Bogusz, Zbigniew Gałek, Władysław Staniuk (dwaj ostatni zostali wygwizdani, gdy okazało się, że głosowali przeciwko zasiłkom). Postanowiono przystąpić do okupacji urzędu, żądając przyjazdu przedstawicieli władz. Protestujący nie przeszli do pracy urzędowi. Pełnili dyżury, zmieniając się co kilka godzin (w urzędzie było około 30 osób). Właściciele masarni i piekarni dowozili im żywność.

Przyjechał mianem wicewojewoda Czesław Hurynowicz, był on jednak w tym czasie w wieku przedemerytalnym - oba-

wiano się więc, że jego obietnice nie będą wiele warte. 27 stycznia rozpoczęła się więc całkowita blokada urzędu. W ślady Miastka poszło Darłowo. W czwartek, 28 stycznia, o godzinie 12 odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich protestujących. Zdecydowali oni o rozpoczęciu okupacji urzędu wojewódzkiego.

W piątek rano z Miastka wyjechało 6 autokarów pełnych bezrobotnych (opłacił je burmistrz Miastka Henryk Szarbiewski). Odbył się przemarsz ulicami Słupska, po czym bezrobotni zajęli trzecie piętro urzędu oraz gabinet wojewody. W proteście brał udział także poseł Bogusz, mający immunitet. Około 1.30 w nocy do urzędu wkroczyli wezwani przez wojewodę policjanci, którzy zaczęli wynosić protestujących, zachowujących się pokojowo. Akcja policji odbiła się jednak szerokim echem w kraju, dzięki czemu sprawa bezrobotnych z Miastka została zauważona.

Po powrocie ze Słupska komitet podjął decyzję o całkowitej blokadzie urzędu w Miastku aż do 9 lutego. Co ciekawe, protest spotkał się ze zrozumie-

niem mieszkańców Miastka, którzy przynosili żywność i koce. Tym razem wewnątrz było aż 150 osób. W tym czasie okazało się także, że jest możliwość zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych, o czym wcześniej protestujący nie byli informowani. Wskutek tego okupacja urzędu zaczęła ponownie się ograniczać, część bezrobotnych zaczęła pracować przy odśnieżaniu. 9 lutego 1993 roku wyjechała do Warszawy delegacja na spotkanie z wiceministrem pracy Michałem Bonim. Obiecał rozpatrzenie postulatów w ciągu dwóch tygodni. Tego dnia zakończyła się okupacja urzędu. Już wkrótce wypłacono pierwsze zasiłki.

11 lutego 1993 roku został wyemitowany w TVP reportaż Wojciecha Worotyńskiego pt. „Bunt bezrobotnych”. 23 lutego w Kępicach powołano Wojewódzki Komitet Obrony Praw Bezrobotnych. Podjął on współpracę z Samoobroną Andrzeja Leppera. Komitet był za przeprowadzeniem referendum ws. odwołania rady miejskiej w Miastku. 1 marca miasteczcy bezrobotni ponownie podjęli częściową okupację urzędu, która potrwała aż do 23 marca. 25 marca premier Suchocka odwołała wojewodę Rembieleńskiego. 2 kwietnia miastecki komitet wziął udział w manifestacji żebrowej (nazwa pochodziła od kości wołowych, trzymany przez protestujących) pod Sejmem, jej uczestnicy zostali spalowani przez policję. Jedynym parlamentarzystą, który stanął w obronie bezrobotnych, był poseł Zbigniew Gałek.

Tymczasem bezrobotni zaczęli się organizować jako stowarzyszenie. Z pomocą ministra Kuronia założyli fundację SOS Bezrobotnym w Miastku. W latach 1993-2011 stowarzyszenie organizowało szereg akcji, m.in. rozdawało żywność (choć nieraz zdarzało się, że niektórzy bezrobotni sprzedawali ją w zamian za pieniądze na alkohol), pomagało potrzebującym przy tworzeniu pism urzędowych. Prowadzona była stołówka w siedzibie przy ul. Sikorskiego. W 2007 roku działał także komitet, który organizował protest przeciwko likwidacji oddziału chirurgicznego w miasteczkim szpitalu. W 2011 roku, z powodu podwyższenia czynszu za wynajem lokalu przez Starostwo Powiatowe, komitet zakończył swoją działalność. ©©

O ŚLEDZTWIE W SPRAWIE WYCINKI DRZEW OBOK WYSYPISKA PGK W BIERKOWIE

Tym żył region



Michał Górecki ze Słupska (po prawej) walczy, by w sprawie wycinki w Bierkowie odpowiedzi winni. A jego zdaniem zapłacą za to słupszczanie w cenach wywozu śmieci

od decyzji nakładającej na nas karę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Nie będziemy komentować całej sprawy do momentu jej rozstrzygnięcia przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

W pobliżu wysypiska w Bierkowie obecnie teren wygląda tak: pnie drzew usunięto, a firma wycinająca sprzedała drewno.

Ale po co ruszano ten las? „Celem wycinki drzew było zaś przywrócenie pierwotnego przeznaczenia gruntu, tj. rolniczego wykorzystania tych terenów” - odpisał teraz Jan Gurgun, obecny prezes zarządu PGK. Takie tłumaczenie też dziwi panią wójt. Zresztą trudno wyobrazić sobie pracowników PGK siejących tam zboże, tuż obok wysypiska, które trzeba i tak rozbudować. Po wycince na sygnały mieszkańców zareagowali urzędnicy gminy. Okazało się, że wycięto również drzewa, które rosły od dziesięciu lat. Oznacza to, że na ich usunięcie potrzebna była zgoda. W efekcie gmina wszczęła postępowanie administracyjne.

- Które zakończyło się decyzją o naliczeniu kar dla PGK - przyznał wtedy wicewójt Bernard Rybak. - W sumie półtora miliona złotych. W korespondencji, którą wymienialiśmy z przedsiębiorstwem, prosiliśmy, aby pozostawionych tam pni nie usuwać. W końcu to materiał dowodowy. Wskazywaliśmy, że wycięto drzewa o danej średnicy oraz że rosły przeszło dekadę. Właśnie się dowiedzieliśmy, że teren został zaorany. Znow przeprowadzamy tam wizję lokalną. Urzędnicy z gminy nie rozumieją, jak mogło dojść do wycinki dużych drzew. Wskazują, że ścięto sosny, wierzby i brzozy, których obwód pnia wynosił od 34 do ponad 80 centymetrów. To jasno wskazuje, że drzewa mają więcej niż dziesięć lat. W sumie wycięto ich dużo więcej, ale zgodnie z przepisami kary dotyczą tylko drzewostanu starszego niż dekada. Doszło do oględzin i dokładnego spisania drzew oraz mierzenia pni. Wyszło, że 119 drzew miało obwody świadczące, że są drzewami ponad 10-letnimi. Sporządzono również dokumentację fotograficzną. Na jednej z działek pozostawiono kłody, na drugiej złożono je obok na drodze - co opisali urzędnicy z gminy, odelegowani do spisania protokołu. ©

FOT. PRZESŁAŁY FOTOGRAFIKI

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@p24.pl

Słupsk

Dzięki nowo powstałemu stowarzyszeniu Słupska Inicjatywa Obywatelska (w skrócie SIO) jest śledztwo w sprawie wycinki drzew na działkach w Bierkowie, zleconej przez szefostwo Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku. Obecny prezes złożył doniesienie do prokuratora na poprzednika.

W ubiegły piątek dwóch działaczy, jak podkreślają, społecznych ze Słupska - Zdzisław Grabiński i Michał Górecki - zorganizowało konferencję prasową, na której poinformowali o założeniu stowarzyszenia, które ma działać na rzecz mieszkańców miasta i w sprawie wycinki drzew w Bierkowie.

Okazało się, że prokuratura rejonowa wszczęła właśnie śledztwo w sprawie zniszczenia w świecie roślinnym znacz-

nych rozmiarów poprzez wycinkę drzew na działkach 580 i 582 w Bierkowie zleconą przez szefostwo Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku.

Przypomnijmy, to skutek zawzięcia się Michała Góreckiego ze Słupska, który postanowił, że nie odpuszczy, a znajdzie winnych wycinki drzew z 2015 roku, za którą gmina Słupsk naliczyła PGK ponad milionową karę. Choć początkowo prezydent Robert Biedroń udawał, że sprawy nie ma, ignorując pisma oraz tłumacząc nam na konferencji, że czeka na działania odpowiednich organów, to teraz będzie musiał zareagować. Okazało się, że kolejne pisma słupszczanina zmusiły do ujawnienia dokumentów PGK.

Obecny prezes PGK Jan Gurgun musiał więc sam skierować w styczniu br. zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez swojego poprzednika, który nie zadbał o wycenę drewna pozyskanego z wycinki.

A że sprawę zgłosił też sam słupszczanin, w prokuraturze zapadła decyzja o połączaniu

postępowań i wszczęciu śledztwa.

- 119 wyciętych drzew i półtora milionowa kara, a prezydent Robert Biedroń czeka na decyzję sądu. Bulwersująca sprawa jest przeciągana, choć skutki dla miasta będą kosztowne - tłumaczy Michał Górecki. - Odsetki bowiem rosną. Moim zdaniem prezydent do-

- Zmieniły się przepisy i zmniejszyły kary, więc dostosowaliśmy je do nowego prawa, w sumie kara więc była mniejsza.

Wójt Barbara Dykier

brze o tym wie, ale chce, by sprawa miała finał po wyborach. A ja nie odpuszczę, jestem ekologiem i nie zgadzam się, by wycinano las pod byle pretekstem. A tu taki ekologiczny prezydent, a zamiast lasu ma być wiatrak. Taka ta ekologia.

O sprawie pisaliśmy w sierpniu ubiegłego roku. Wtedy Robert Biedroń przyznał nam na konferencji, że czeka na wy-

rok sądu. Sprawa kary dla PGK jest w NSA, a terminu rozprawy nie ma. Ale z protokołów z rad nadzorczych PGK wiemy, że miejska spółka od lat już szykuje rezerwę finansową na ów wyrok, a władze miasta o tym wiedzą.

Jak to się stało, że z dwóch działek na terenie gminy Słupsk, ale należących do słupskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, zniknął las? Odpowiedzi nie szuka nikt ze słupskich władz. Pewnie gdyby nie mapy Google, na których są zdjęcia lasu, a obecnie drzew tam nie ma, sprawa by nigdy nie nabrała takiego rozgłosu i nie musiała czekać na sądowy werdykt.

Ten już zapadł, ale nie do końca. Słupskie PGK, którego urzędnicy z gminy Słupsk naliczyli za wycięcie drzew najpierw karę półtora miliona złotych, potem niższą, bo w międzyczasie zmieniły się przepisy, odwołuje się. Najpierw od decyzji wójt Barbary Dykier do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Słupsku, a po porażce - do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

- Trochę tego nie rozumiem, po co ta sprawa znalazła się aż w NSA. Fakt wycinki jest bezsporny. Kary są zgodne z prawem. Nawet chciałem PGK pójść na rękę, proponując spłatę w ratach, bo wiem, że tak duża kwota może być problemem w budżecie rocznym. Nie byli zainteresowani. Tak jakby chodziło tylko o grę na zwłokę - powiedziała nam wtedy Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk. A cały czas dochodzą odsetki.

Niewielki teren w pobliżu wysypiska miała oczyścić z samosiejek wynajęta przez PGK zewnętrzna firma wiosną 2015 roku.

- Zleciliśmy jej wykonanie prac polegających na usunięciu samosiewu mieszanego i uporządkowaniu tego terenu - informował nas dwa lata temu Mateusz Bilski, rzecznik PGK. - Wykonawca w umowie oświadczył, że posiada wiedzę, doświadczenie, możliwości, a także, że zna uwarunkowania prawne związane z przedmiotem zamówienia. Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem gminy, że część z tych drzew miała powyżej dziesięciu lat. Dlatego też odwołaliśmy się

Plotki Tylko Sprawdzone

Słupsk spod znaku zielonego liścia

Uwaga, ważny komunikat dla słupskich kierowców. Radna Rożek zrobiła prawo jazdy. Trzeba bardzo uważać. No dobra, już nie kpimy, bo pani Ania naprawdę się stara. Ale na wszelki wypadek uważać jednak trzeba.

Cowym tam wiecie o rodzicielstwie

Uwaga, artykuł zawiera lokowanie produktu. A działało się całkiem niedawno w Dżungla Park, takim niedużym miejscu zabaw dla małych dzieci na Zatorzu. Wiadomo, po co to jest. Dzieci mają się wyszaleć, a rodzice w tym czasie odpocząć. Wszyscy więc tatusiowie i mamusiowie siedzą sobie wygodnie zagłębieni w fotele i smartfony, a za swoją pociechą

przez cały czas biega krok w krok tylko jeden tatuś - radny Kujawski. I teraz pytanie: nadopiekuńczy czy nadrabia zaległości?

Coś na otarcie lez. Silna opozycja

Wiceprezydentka Krystyna chodzi tu i ówdzie i tłumaczy się, że słupskiej koszykówce to trochę niechcący zaszkodziła, że ją trochę wrobiono i inne takie dyrdymały. Podobno spotkała się nawet z prezesem upadłego klubu, aby mu z lekka tzy powycierać. Z troską też pochyliła się nad tematem, co on dalej będzie robił. No to my pani za niego odpowiemy. Będzie robił wszystko, aby w najbliższych wyborach obalić waszą władzę.

BONIE & CLYDE
plotkisprawdzone@gmail.com



W słupskim akwaparku teraz praca wre. Wielkie otwarcie planowane jest na 1 lipca 2019, siedem lat po pierwotnej dacie

ROBERT BIEDROŃ WYSTARTUJE NA PREZYDENTA RP. CHOĆ OFICJALNIE NIE CHCE TEGO POTWIERDZIĆ - PODAŁ PORTAL SAMORZĄDOWY

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Słupskie gicrki polityczne

Od tej tezy pytany przeze mnie w Słupsku we wtorek prezydent Biedroń się oddał. Ale jasne jest, że musi tak mówić, bo chce startować w Słupsku w jesiennych wyborach samorządowych, a nie znaczy to, że chce dotrwać na stanowisku prezydenta Słupska do końca kolejnej kadencji. Tak też uważają jego polityczni konkurenci w Słupsku.

W weekend na Śląsku Robert Biedroń miał spotkania otwarte z mieszkańcami czterech miast.

- To najlepszy dowód, że zaangażował się w tworzenie ogólnopolskiej lewicy. Dowód, że ma cele ogólnopolskie, a nie słupskie - ocenił poseł Zbigniew Konwiński, szef słupskiej Platformy Obywatelskiej.

A o czym prezydent Biedroń mówił podczas spotkania z mieszkańcami śląskich miast: Rybnika, Jastrzębia-Zdroju i Mikołowa? Relacja w portalu samorządowym brzmi tak: „Gdyby ktoś zapytał nas dziś, czy Robert Biedroń będzie kandydatem w wyborach na prezydenta RP i stanie w szranki z Andrzejem Dudą - odpowiedź może być tylko jedna: tak. Choć prezydent Słupska wprost potwierdzić tego nie chce (a pytaliśmy



Prezydent Biedroń w weekend był na Śląsku. W Słupsku we wtorek mówił, że to nie kampania

wystarczająco wiele razy), ton i treść jego wypowiedzi są w tym aspekcie coraz bardziej jednoznaczne. - Nie będę krytykował moich kolegów i koleżanek, ja po prostu w pewnym momencie, jak oni nie będą dawali rady, stworzę własny komitet i wygram wybory - mówił np. w sobotę Robert Biedroń, pytany o kondycję i szanse polskiej lewicy oraz wybory na prezydenta RP.

Padły słowa z ust prezydenta, że Słupsk to za mało, że coraz częściej tak myśli.

Robert Kujawski ze słupskiego PiS podkreśla, że widać,

iż narracja Roberta Biedronia w Słupsku i poza Słupskiem znacznie się różni. W mieście mówi, że interesuje go tylko miasto, na spotkaniach poza Słupskiem, że ma inne, ważniejsze dla niego cele.

- Jasne, że jest to już kampania i tworzenie nowej partii opozycyjnej - mówi słupski radny.

Pytany przeze mnie Robert Biedroń powiedział: - Ja już nie wiem, ile razy mam to demontować. Dementuję jeszcze raz. Nie mam takich planów, nie składam takich deklaracji. Zamierzam kandydować na prezydenta Słupska, a nie Polski.

Te słowa jego potencjalni słupscy przeciwnicy w wyborach komentują tak: - A co ma powiedzieć? Słupszczanie, wybiercie mnie na pięcioletnią kadencję, a ja was po roku porzucę, bo tylko muszę dotrzeć do ogólnopolskich wyborów?

A z kim zmierzy się w Słupsku Robert Biedroń

W tej sytuacji najśmieszniejszy jest fakt, że tylko obecny prezydent zadeklarował start w walce o fotel prezydenta miasta. Wbrew zapowiedziom słupska Platforma nie ogłosiła, a miała to zrobić w lutym br., swojego kan-

dydata na prezydenta miasta. - Zrobimy to później. Czekamy na oficjalną koalicję z Nowoczesną, by pod wspólnym szyldem i hasłem wyborczym iść do słupskich wyborów - tłumaczy Zbigniew Konwiński.

- Widzi pan, że Platforma ma kłopot - ocenia Robert Biedroń. - Sądzę, że dla mnie w Słupsku konkurentem będzie tylko kandydat PiS, ale też nie każdy. Mimo to i tak oczywiście wygram - dodał prezydent Słupska.

- Prezydent chce nas zmarginalizować - ocenia szef słupskiej PO. - By dostać głosy silnej w Słupsku PO. Ale będzie nasz kandydat w wyborach.

Nieoficjalnie będzie nim Beata Chrzanowska, przewodnicząca rady miejskiej.

Co ciekawe, także przedstawiciele słupskiego PiS liczą po cichu, że ich kandydat dostanie w walce z Biedroniem głosy wyborców Platformy, zatroskanych o miasto.

Robert Biedroń zasugerował, że z PiS najgroźniejszym konkurentem byłby Piotr Müller. Ale nie jest przesądzone, że wiceminister będzie oficjalnym kandydatem PiS w Słupsku. Może nim być radny Robert Kujawski.

Wiadomo zaś, że do walki o prezydenturę nie kwapi się Zbigniew Konwiński. On i Robert Kujawski przegrali cztery lata temu z Biedroniem. Tak jak i Andrzej Twardowski z SPO. Ale ten ostatni wraz z likwidacją klubu Czarni przestał się liczyć jako realny konkurent. Nie dziwi więc, że politycy klubu nie uratowali.

WARTO WIEDZIEĆ

PORTAL SAMORZĄDOWY CYTUJE PREZYDENTA

Robert Biedroń, prezydent Słupska, cytowany w niedzielę przez Portal Samorządowy:

- Coraz częściej myślę o tym, że Słupsk to za mało, że trzeba zrobić coś więcej.

Ludzie czekają. Już nie pokładają nadziei w tej tradycyjnej opozycji, która dziś jest, a szukają czegoś autentycznego, świeżego, wiarygodnego. Ja to widzę. Ale to musi być przemyślane, musi być odpowiedni moment.

(...)

Na pewno w odpowiednim momencie podejmę ważną decyzję (w kontekście kandydowania na prezydenta RP - przyp. red.) i zrobię swoje.

PREZYDENT DLA „GŁOSU POMORZA”

Podczas wtorkowej konferencji, pytany przez nas o wybory, prezydent odpowiedział: - Zaczyna trochę mnie to jrytować.

Dziennikarze tak piszą dla kłikalności. Nie mam innych planów. W najbliższych wyborach, w październiku, wystartuję na prezydenta Słupska. Nie składam deklaracji o kandydowaniu na prezydenta kraju.